

Po czym Pan rzekł: «Skarga na Sodomę i Gomorę głośno się rozlega, bo występki ich [mieszkańców] są bardzo ciężkie. Chcę więc iść i zobaczyć, czy postępują tak, jak głosi oskarżenie, które do Mnie doszło, czy nie; dowiem się». Wtedy to ludzie ci odeszli w stronę Sodomy, a Abraham stał dalej przed Panem. Zbliżywszy się do Niego, Abraham rzekł: «Czy zamierzasz wygubić sprawiedliwych wespół z bezbożnymi? Może w tym mieście jest pięćdziesięciu sprawiedliwych; czy także zniszczysz to miasto i nie przebaczysz mu przez wzgląd na owych pięćdziesięciu sprawiedliwych, którzy w nim mieszkają? O, nie dopuść do tego, aby zginęli sprawiedliwi z bezbożnymi, aby stało się sprawiedliwemu to samo, co bezbożnemu! O, nie dopuść do tego! Czyż Ten, który jest sędzią nad całą ziemią, mógłby postąpić niesprawiedliwie?». Pan odpowiedział: «Jeżeli znajdę w Sodomie pięćdziesięciu sprawiedliwych, przebaczę całemu miastu przez wzgląd na nich». Rzekł znowu Abraham: «Pozwól, o Panie, że jeszcze ośmielę się mówić do Ciebie, choć jestem pyłem i prochem. Gdyby wśród tych pięćdziesięciu sprawiedliwych zabrakło pięciu, czy z braku tych pięciu zniszczysz całe miasto?» Pan rzekł: «Nie zniszczę, jeśli znajdę tam czterdziestu pięciu». Abraham znów odezwał się tymi słowami: «A może znalazłoby się tam czterdziestu?» Pan rzekł: «Nie dokonam zniszczenia przez wzgląd na tych czterdziestu». Wtedy Abraham powiedział: «Niech się nie gniewa Pan, jeśli rzeknę: może znalazłoby się tam trzydziestu?» A na to Pan: «Nie dokonam zniszczenia, jeśli znajdę tam trzydziestu». Rzekł Abraham: «Pozwól, o Panie, że ośmielę się zapytać: gdyby znalazło się tam dwudziestu?» Pan odpowiedział: «Nie zniszczę przez wzgląd na tych dwudziestu». Na to Abraham: «O, racz się nie gniewać, Panie, jeśli raz jeszcze zapytam: gdyby znalazło się tam dziesięciu?» Odpowiedział Pan: «Nie zniszczę przez wzgląd na tych dziesięciu». Wtedy Pan, skończywszy rozmowę z Abrahamem, odszedł, a Abraham wrócił do siebie.

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Rozważaj, jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszelkie przeszkody oraz aby oczyszczał Twoje intencje, czyny i wszelkie działania, kierując je ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie **zaangażuj swoją wyobraźnię**. W wyobraźni zobacz Abrahama, odprowadzającego swoich gości. Zbliża się wieczór, jest ciepło, ale upał nie jest dokuczliwy. Zobacz otoczenie, krajobraz... Spróbuj zobaczyć siebie w tej scenie. Zbliź się do idących osób. Idą w milczeniu czy może rozmawiają przyjaźnie? Posłuchaj o czym rozmawiają. Zobacz jak w pewnym momencie jeden z wędrowców wypowiada słowa, które powodują, że on i Abraham przystają i rozpoczynają poważną rozmowę. Podejź do rozmawiających, przysłuchaj się temu, co mówią. Zwróć uwagę na ton głosu, towarzyszące słowom emocje.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie **poproś o łaskę otwartych uszu i serca na doświadczenie Pana Boga.**

«Skarga na Sodomę i Gomorę głośno się rozlega Chcę więc iść i zobaczyć, czy postępują tak, jak głosi oskarżenie, które do Mnie doszło, czy nie; dowiem się».

Pan Bóg nie lekceważy skarg na mieszkańców Sodomy i Gomory, nie jest na nie głuchy, nie bagatelizuje tego co słyszy, ale nie osądza ani nie potępia. Chce najpierw sam sprawdzić to, co usłyszał. Powiedzielibyśmy – idzie zorientować się w sytuacji.

Ten, który stworzył człowieka, wie, że człowiek jest z natury dobry, ale wewnętrznie „pęknięty”, rozbity przez grzech pierworodny. Jest więc zdolny do czynienia zarówno dobra, jak i zła. I choć my sami, patrząc na siebie i innych ludzi potrafimy zważyć w to, że człowiek jest dobry, Bóg nieustannie w nas wierzy.

Posłuchaj, w jaki sposób Bóg mówi do Abrahama. Co słyszysz w Jego słowach? Gniew i zapowiedź kary? Niepokój i troskę? Zapowiedź potępienia czy próbę ratunku? Kogo widzisz i słyszysz patrząc na Boga? Surowego sędziego, który „za zło karze” czy może Kogoś, kto zna zarówno grzeszność i słabość jak i to, co w ludziach dobre i nigdy nie przestaje kochać?

Abraham stał dalej przed Panem. Zbliżywszy się Niemu, Abraham rzekł: [...]«Czyż Ten, który jest sędzią nad całą ziemią, mógłby postąpić niesprawiedliwie?»

Abraham rozmawia z Bogiem już ponad 20 lat, przez ten czas zdążył Go poznać. Ufa Mu. Wie, że jest sprawiedliwy. Sprawiedliwy i dobry. Wie, że jest przyjacielem. Teraz stoi przed Panem i rozmawia z Nim właśnie tak – jak przyjaciel z przyjacielem. Zapewne zdaje sobie sprawę, że w mieście dzieje się wiele zła, mieszkają w nim ludzie grzeszni ale zna przynajmniej jednego sprawiedliwego mieszkańca Sodomy – swojego krewnego Lota i zakłada, że nie jest on jedynym. W całym zalewie zła Abraham szuka ratunku, szuka dobra. Albo raczej – obaj z Bogiem wierzą w obecność dobra w Sodomie. I chociaż słowa Abrahama brzmią jakby się targował, to Bóg nie targuje się z Abrahamem – przystaje na każdą jego propozycję. Abraham mówi, a Pan słucha i zgadza się z każdym jego argumentem i każdą prośbą...

«O, nie dopuść do tego, aby zginęli sprawiedliwi z bezbożnymi, aby stało się sprawiedliwemu to samo, co bezbożnemu!»

Abraham wrócił do siebie, ufając, że Pan spełni jego prośbę i sprawiedliwym w Sodomie nie stanie się krzywda. Prosząc o ocalenie Sodomy prosił tak naprawdę o ocalenie swojego bratanka – i Lot, jedyny sprawiedliwy został wyprowadzony z miasta. Bóg słuchał Abrahama.

Często modlimy się o coś, czego potrzebujemy, ale nie otrzymujemy tego, o co prosiliśmy albo Bóg odpowiada na naszą modlitwę w sposób ukryty czy niespodziewany. Czy modląc się i prosząc jesteś otwarty na to, że Pan może spełni Twoje prośby na swój sposób? A może taka sytuacja już miała miejsce w Twoim życiu?

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności, ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.